

## Podmorska przygoda

*Bardzo daleko stąd, za Wrzosową Górą i Błękitnym Lasem mieściło się niezwykle Podwodne Królestwo. W tajemniczych morskich głębinach, od wielu lat, panował król Lambor – płetwal błękitny, który mimo sprzeciwu rodziców poślubił ośmiorniczkę o imieniu Dalia. Niestety królewska para nie mogła doczekać się dzieci i w końcu królowa postanowiła zaadoptować malutkie koniki morskie, którym los zabrał rodziców. Od tego czasu życie na dworze królewskim uległo całkowitej zmianie. Koniki bardzo polubiły swoich nowych rodziców i podwodny zamek, który krył w sobie wiele niezwykłych miejsc. Maluchy codziennie odkrywały tajemne przejścia, sekretne drzwi i puste komnaty. Z okien zamku rozpościerał się widok na bajecznie kolorowe meduzy i olśniewające koralowce.*

*Król i królowa dużo czasu spędzali na opływaniu terenów królestwa, by doglądać, jak żyją ich poddani. Królowa Mama niejednokrotnie po tych wyprawach opowiadała konikom, że w morskich głębinach żyją stwory, które swym wyglądem przypominają rybodinozaury, ale one nie chciały jej wierzyć.*

*Pewnego popołudnia, gdy koniki jak zwykle szukały kolejnych tajemnic ukrytych w zamku, doплыnęły do wielkich drzwi obrośniętych wodorostami. Widać było, że od dawna nikt tamtędy nie przepływał. Niewiele myśląc, koniki uchyliły ciężkie wrota i wpłynęły do długiego, zielonego tunelu. Płynęły coraz wolniej, ponieważ ogarnęła je strach, bo nie wiedziały, gdzie tunel je zaprowadzi. A jeśli na końcu mieszka jakiś potwór?*

*Nagle zatrzymały się, nie wierząc własnym oczom. Tunel się skończył, a przed nimi rozpostarł się bajecznie kolorowy świat morskich dziwadeł, które wyglądały jak połączenie ryb i dinozaurów. Mama miała rację! Ichtyozy, mezozy, pancerozy istniały! Były to tak niezwykle stwory, że mali bohaterowie nie mogli się nadziwić, patrząc na ich przedziwne kształty. Nagle podpłynęło do nich jedno ze stworzeń i zamachało radośnie ogonem. Koniki bardzo się przestraszyły, ale najodważniejszy zbliżył się do stwora. Rybodinozaury na początku też były trochę nieśmiałe, ale po chwili rozmowy okazało się, że obie strony mają podobne zainteresowania. Tak rozpoczęła się niezwykła przyjaźń. Przyjaciele wiele godzin spędzali na różnych zabawach i długich rozmowach. Ich znajomość udowodniła, że przyjaźń nie zna granic i można żyć wspólnie, nawet jeśli z pozoru bardzo się od siebie różnimy.*

*Ciocia zakończyła bajkę i popatrzyła na Biedroneczki. Wszystkie już słodko spały, więc wyszła cichutko z sypialni, by ich nie obudzić.*